

# Sobota, Kiedy świat się zawali (Ed Sheeran Shap)

Kiedy sos się fiatoli  
Czujesz nie brak kontroli  
I nie da się spierdolić nic  
Żadna myśl cię nie boli  
I nie widać patroli  
Teraz możesz se pozwolić i żyć  
Kilosa masz pod siedzeniem  
I dopisuje natchnienie  
Życie ci daje kolejną z szans  
Na zegarek patrz  
To właśnie jest twój czas  
Zaraz przytulisz potężny hajs  
W myślach powtarzasz tak:  
Wchodzę właśnie na mój szczyt  
Nikt nie przeszkodzi mi tak właśnie od dziś  
Po co i dokąd mam iść?  
Nie będę więcej kleić i szyć  
Bo po co? Stop  
Złym emocjom tak  
Moja misja to grać  
Na więcej mnie stać  
Dokładnie tak właśnie od dziś  
Nie wiem po co i dokąd mam iść?

Ale ktoś nadał cię na psy  
I już masz swój ogon  
Sześćdziesiątki dwie, a ty?  
Płacisz za to słono  
Rozwiane szczęśliwe sny  
Kiedy diabli nadali  
Zjazd na puche  
Wtedy ty opadasz z sił  
A twój świat się zawalił  
Oh—I—oh—I—oh—I—oh—I  
Kiedy świat się zawali  
Oh—I—oh—I—oh—I—oh—I  
Ratują nerwy ze stali  
Oh—I—oh—I—oh—I—oh—I  
Kiedy świat się zawali  
Głowa w górze  
Przecież wiesz że nie umrzesz  
I ciśniesz z kurwami

Jebać wszystkie dziwki, ona jest już wszystkim  
Przecież tyle zawdzięczasz jej  
Planujesz rozrywki, zapewniasz rozrywki  
To tak trwa już kolejny dzień  
Robisz swój hokus i pokus i czary mary i stary  
Serwujesz drinki browary - się śmiejesz  
żarty, zabawy w taxi  
Wszystko na max dziś  
Chuj z tym że w portfelu lżej  
W myślach powtarzasz:  
Tak wchodzę właśnie na mój szczyt  
Nikt nie przeszkodzi mi tak właśnie od dziś  
Po co, dla kogo mam żyć?  
Nie będę więcej kleić i szyć  
Bo po co? Stop  
Złym emocją tak  
Moja misja to dać najwięcej jej dać  
Dokładnie tak, właśnie od dziś  
Wiem, po co, dla kogo mam żyć

Ale ktoś ją dymał i  
Na telefon to nagrali  
Pod stopami się pali ci  
I kurewsko cię rani  
Nie wiesz jak masz dalej żyć  
Znowu cię nabrali  
Konto puste, brak złotoustej bo  
Po rogach cię wali  
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l  
Kiedy świat się zawali  
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l  
Ratują nerwy ze stali  
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l  
Kiedy świat się zawali  
Głowa w górze  
Przecież wiesz że nie umrzesz  
I ciśniesz z kurwami  
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l  
Kiedy świat się zawali  
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l  
Ratują nerwy ze stali  
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l  
Kiedy świat się zawali  
Głowa w górze  
Przecież wiesz że nie umrzesz  
I ciśniesz z kurwami